

Łódź

XXXIV rok istnienia.

CENA NUMERU 25 gr.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWOJ

Czwartek 16-go października

№ 286

## BRYLANTOWE GODY.

# 75 konfiskata „Rozwoju”

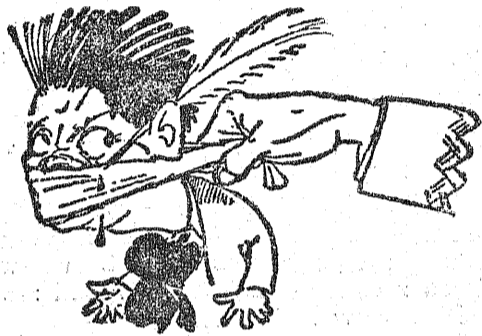
Wczoraj popełniono u nas znów konfiskatę Nr. 285 „Rozwoju”.

Nie możemy niestety domyśleć się za co, za który artykuł, z którego paragrafu.

Jest to tajemnicą władz — a dla nas krzywką lamigłówką.

Po dłuższych naradach w redakcji, došliśmy do przekonania, że drażkiewi momentami był być może artykuł wstępny p. t. „Czy zamach na marszałka Piłsudskiego?”, w którym cswiadczyliśmy, że tego rodzaju zamach byłby nieszczęściem dla kraju.

— Gdyby p. marszałek Piłsudski wiedział, za co konfiskują pisma; zapytał by na-



pewno p. starostę łódzkiego.

— I ty Brutusie.

Być może, że nie o to chodzi, bo w drobnych ogłoszeniach jest też złośliwa reklama pewnych ziółek leczniczych — radykalnie leczących hemoroidy.

Być może, — jest to uważane, w sferach miarodajnych jako osobisty przytyk i natrząsanie się z cudzego nieszczęścia.

Mamy niepełną nadzieję, że prokuratorja wytłumaczy to nam w najbliższym czasie. Wolelibyśmy na miejscu — nie na wynos, gdzieś w Brześciu nad Bugiem.

## Sledztwo w sprawie rzekomo przygotowywanego zamachu na marsz. Piłsudskiego

### DALSZE REWIZJE I ARESZTOWANIA PODBURZAJĄCE ODEZWY SANACYJNE

WARSZAWA, 15.10. — Sanacyjny „Przebieg Wieczorny” donosi: Sledztwo w sprawie wykrytego przez władze bezpieczeństwa spisku i zamachu na Pierwszego Marszałka Polski powierzone zostało sędziemu apelacyjnemu do spraw wyjątkowego znaczenia p. Skorzyńskiemu, któremu przesłano akta sprawy do dyspozycji którego przekazano aresztowanych zamachowców.

Wczoraj aresztowani zostali b. posłowie PPS CKW, przywódcy bojówek partyjnych Edmund Chodyński i Józef Dzięgielewski, którzy okazało się, iż obydwoj pozostawali w politycznym związku i byli jednymi z organizatorów wraz z Jagodzińskim i innym projektowanego, lecz w porę udaremnionego zamachu.

Władze bezpieczeństwa prowadząc w dalszym ciągu energiczne sledztwo, celem wykrycia wszystkich spiskowców i organizatorów zamachu aresztowały nocy dzisiejszej niejakiego Franciszka Markowskiego, sztuka tora z zawodu, członka Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono w mieszkaniu Markowskiego, poza

materiałem obciążającym, kilka nabożów rewolwerowych do brauninga, t. zw. płatki, oraz kilka łusek, po wystrzelonych nabożach.

Fakt, iż w czasie rewizji w mieszkaniu Markowskiego nie znaleziono broni palnej, nie stanowi bynajmniej dla niego okoliczności łagodzącej lub uniewinniającej.

Markowski jak jego towarzysze mają reputację z czasów 1905 roku jako starzy bojownicy PPS. i na pierwszą wiadomość o wykryciu spisku nie omieszkali naturalnie pozbyć się lub ukryć broni i środków, przygotowywanych do dokonania zamachu. Zresztą broń w takich wypadkach wydawana jest dopiero w ostatniej chwili w czasie, gdy spiskowcy udają się na miejsce, w którym ma być dokonany zamach.

Markowskiego po przesłuchaniu, przekazano władzom sądowym. Markowski aresztowany został pod zarzutem ścisłego współdziałania w organizowaniu zamachu z Jagodzińskim, Chodyńskim, Dzięgielewskim i innymi.

Wszyscy aresztowani oskarżeni są z art. 100 kodeksu karnego, obowiązującego na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Sledztwo policyjne, prowadzone przez po-

lieję polityczną pod kierunkiem komisarza Banko, zostało w dniu dzisiejszym już zakończone i akta sprawy wraz z aresztowanymi spiskowcami przekazane zostały do dyspozycji sędziemu apelacyjnemu do spraw wyjątkowego znaczenia p. Skorzyńskiego.

Aresztowani w związku z wykryciem spisku na życie Marszałka Piłsudskiego w toku badania zeznali godnie, iż w niedzielę w dniu 14 września, kiedy to w Dolinie Szwajcarskiej obradował Centrolew, otrzymali od byłego posła Chodyńskiego i Synowieckiego broń palną z wyraźną i kategoryczną instrukcją użycia jej do walki z policją.

Wobec takiego wyniku przesłuchiwań aresztowanych i wobec ustalenia kto zaopatrywał w broń bojowców i kto wydawał im instrukcje — władze policyjne przeprowadzają dodatkowe sledztwo w sprawie przekazanego władzom sądowym dochodzenie po krwawych wypadkach niedzieli 14 września

#### Podburzająca odezwa

WARSZAWA 15. 10. Wszystkie dzisiejsze pisma sanacyjne publikują odezwę 8-ciu organizacji sanacyjnych z Federacją na czele. W odezwie tej pisze się o planowanym

Dalszy ciąg na stronie drugiej

## Sledztwo w sprawie rzekomo przygotowywanego zamachu na MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

(Dokończenie)

zamachu, że „przy moralnem poparciu Narodowej Demokracji niepoczytalni ciekawości naszczuć i uzbroić chcieli robotnika polskiego”.

Nie wymaga to żadnych z naszej strony komentarzy. Cel tej odezwy jest jasny. Został on zresztą sformułowany wyraźnie w ostatnim ustępie, który brzmi:

Obywatele! Cras z tem skończyć!

Wszystkie środki użyte być muszą ażeby czerwonym żelazem wypalić gangrenę Targowicy!

### Wśród strzelców

Rozpisują się również pisma sanacyjne o wrzeniu, jakie miało wybuchnąć w Związku Strzeleckim. Według tychże relacji władze strzeleckie „musiały użyć całego swego autoritetu, aby opanować zrozumiłe odruchy oburzenia swoich podkomendnych, nakazując im spokój i opanowanie”.

Swoją drogą z Częstochowy nadeszła wiadomość o napadzie na lokal P.P.S., który został zdemolowany.

### Uwolnieni

Wczoraj wypuszczono z aresztu dwóch aresztowanych starców Kazimierza Pietkiewicza i Kazimierza Michałaka.

## Brześć nad Bugiem w Bombayu

### Aresztowanie 150 wybitnych Hindusów

BOMBAY, 15.10. — Dział przed południem dokonały władze licznych aresztowań. Ogółem zostało zaaresztowanych 150 wybitnych członków nacjonalistycznej organizacji hinduskiej Oddział policji obsadził głów na kwatery kongresu wszechindyjskiego i aresztował wszystkich obecnych.

Z gmachu budynku została zdjęta chorągiew hinduskich nacjonalistów i umieszczona flaga angielska.

Równocześnie obsadziła policja wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia nacjonalistyczne w Bombayu, a w klubie kobiet hinduskich skonfiskowała szereg dokumentów.

Między aresztowanymi znajduje się prezes organizacji nacjonalistycznej, Nagindas i naczelny redaktor głównego organu nacjonalistów, Sadana.

Po dokonaniu aresztowań władze rozplakowały ogłoszenie, że wszystkie organizacje powołane do życia przez kongres wszechindyjski są nielegalne i zostaną rozwiązane.

Dotychczas w Bombayu panuje spokój; jednak władze bezpieczeństwa spodziewają się lada chwila wybuchu demonstracji, to też wydano wszystkie zarządzenia ochronne. Garnizon wojskowy jest w pogotowiu, policja również.

Shampoo do mycia głowy



Usuwa łupież

## PORWANIE b. PREZYDENTA FINLANDJI I JEGO ŻONY

### Dotychezās nie wpadnięto na ich ślady

HELSINGFORS 15 10. Opinia stolicy Finlandji zelektryzowana została wczoraj sensacyjnym zniknięciem byłego prezydenta państwa prof. Stahlberga i jego żony, Estery, znanej literatki fińskiej.

Stahlberg wyjechał wczesnym rankiem ze swej willi w Berendów pod Helsingforsem na codzienną ranną przejażdżkę. Gdy koło południa nie powrócił, domownicy zawiadomili policję. Po całym kraju rozesłano wiadomość o zniknięciu Stahlberga. Sprawą zajął się osobiście premier i minister spraw wewnętrznych. Do północy nie otrzymano żadnych wiadomości o zaginionym.

Ogólnie istnieje przekonanie, że prof. Stahlberga porwano.

Władze policyjne przypuszczają, że czy tu tego nie dokonali ani komuniści, ani też lapowcy, lecz raczej garstka młodych zapalczyków z obozu skrajnej prawicy.

Szoferzy taksówek widzieli wczoraj rano w pobliżu willi byłego prezydenta jakiś duży samochód, który na przedzie miał inny numer, a w tyle inny. Gdy prezydent Stahlberg wyjechał z bramy willi, tajemniczy samochód popędził za nim.

Prof. Stahlberg, liczący lat 65, był od 1919 r. prezydentem państwa i dopiero w 1925 r. na jego stanowisko wybrany został Relander. Po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta prof. Stahlberg wycofał się częściowo z życia politycznego.

Naraził on się skrajnym prawicom swoimi rokowaniami, jakie w charakterze wybitnego działacza partii postępców prowadził z premierem Kalio i socjalistami w sprawie kompromisowego załatwienia ustaw przeciw komunistycznym.

Lapowcy prowadzili przeciw niemu bardzo ostrą kampanję.

## Rozwiązanie związków zawodowych

### Za przygotowywanie na Śląsku zdrady stanu

KATOWICE 15 10. Rządowa agencja PAT donosi: Zarządzeniem dyrekcji policji w Katowicach na podstawie art. 2 ustawy o związkach rozwiązano wolne związki zawodowe z siedzibą w Katowicach.

Powodem rozwiązania związków jest fakt, iż po opanowaniu ich przez komunistów stały się związkami te organizacjami rewolucyjnymi, przygotowującymi zdradę stanu.

### Skonfiskowanie pisma za portret Nietzschego

Do którego jest podobny marsz. Piłsudski

TORUŃ 15 10 Wczorajszy numer „Słowa Pomorskiego” został skonfiskowany. W numerze tym znajdowała się podobizna wielkiego filozofa niemieckiego, Nietzschego, a pod nią notatka, przypominająca iż filozof

ten zmarł w szpitalu dla obłąkanych. Sąd powiatowy zatwierdził konfiskatę motywując tem, że zamieszczona podobizna Nietzschego żywo przypomina portret p. Piłsudskiego.

### Uwięziony pos. Putek

#### Nie będzie na pogrzebie matki

WARSZAWA 15 10. Telegraficzna prośba mec. Berensona o pozwolenie dr. Putkowi na wzięcie udziału w pogrzebie matki, została odrzucona.

Poinformowany w tej sprawie minister sprawiedliwości p. Car miał powiedzieć, że na przeszkodzie przybyciu dr. Putka w czasie na pogrzeb stanęły trudności techniczne.

Widać „technika” podróży z Chocznia do Brześcia jest dużo łatwiejsza, niż — z powrotem.

## Przytrzymanie „profesora” agitacyjnej szkoły bolszewickiej

### Komunista ofiarowywał 200 dolarów za wolność

WARSZAWA 15. 10.

Na wczoraj komuniści zapowiedzieli wiec na Pl. Paryowskim w Warszawie.

Gdy poczęły się gromadzić na placu grupy ludzi — wkroczył patrol policyjny i komunistów rozproszył.

Wypędzeni z placu Paryowskiego komuniści poczęli się gromadzić przy zbiegu ul. Bonifraterskiej i Muranowskiej.

Policja rozpedziła ich ponownie. Wyparci z placu Muranowskiego komuniści po raz trzeci zebraли się na ul. Dzikiej pod więzieniem.

Poczęli tam wznosić okrzyki antypaństwa i podburzające tłum do ekscesów.

Nagle na śmietniku, trzymając się latarni, stanął jakiś mężczyzna i począł wygłaszać przemówienie. Mówił z trudem po polsku.

Wtracając ustawicznie wyrazy rosyjskie.

Zwrócił on specjalną uwagę policji. Gdy ujrzał, że policjanci zbliżają się do niego, skoczył w tłum, dopadł taksówki i chciał uciekać. Manewr ten nie udało mu się zupełnie. Policjanci dogonili go i tą samą taksówką odwieźli do aresztu.

Zatrzymany agitator usiłował przekupić policjantów sumą 200 dolarów, byle go puścili wolno. Aresztowany jest ciekawą figurą. Przyjechał on specjalnie z Rosji celem agitacji przedwyborczej.

Znaleziono przy nim dokumenty, które wskazują, że miał on za zadanie nie tylko agitację, ale również wywołanie, gdzie się tylko da rozruchów i ekscesów.

Aresztowany jest profesorem szkoły agitatorów w Rosji.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nazwisko owego „profesora” pozostało w tajemnicy.

Wtracając ustawicznie wyrazy rosyjskie. Zwrócił on specjalną uwagę policji. Gdy ujrzał, że policjanci zbliżają się do niego, skoczył w tłum, dopadł taksówki i chciał uciekać. Manewr ten nie udało mu się zupełnie. Policjanci dogonili go i tą samą taksówką odwieźli do aresztu.

Zatrzymany agitator usiłował przekupić policjantów sumą 200 dolarów, byle go puścili wolno. Aresztowany jest ciekawą figurą. Przyjechał on specjalnie z Rosji celem agitacji przedwyborczej.

Znaleziono przy nim dokumenty, które wskazują, że miał on za zadanie nie tylko agitację, ale również wywołanie, gdzie się tylko da rozruchów i ekscesów.

Aresztowany jest profesorem szkoły agitatorów w Rosji.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nazwisko owego „profesora” pozostało w tajemnicy.

Chłopcy z praktyką zecerską będą przyjęci

Zgłaszać się w „Rozwoju”

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

# O t a ń s z a ą w ó d k ę

Ponieważ zbliżają się wybory, niezmiernie aktualną sprawą, dla szerokich mas wyborców, jest poruszenie kwestji zbyt wygórowanych cen wyrobów Monopolu Spirytusowego. Bezpodstawne podwyższanie cen wódki, niesprawiedliwione, ani uczciwą kalkulacją kupiecką, ani zasadami etyki — jest główną podstawą handlową prowadzenia owego złodziejnego przedsiębiorstwa.

Ponieważ sposób prowadzenia tego państwowego interesu i metody kalkulacji, tamże stosowane, — charakteryzują doskonale, wprost dziecięcą naiwność i doświadczenie, sterników Polski — nie od rzeczy będzie, kilka słów temu przedmiotowi poświęcić.

Owóz — recepta na uratowanie się od deficytów, czy to w Monopolu solnym, telefonicznym, telegraficznym, spirytusowym, samochodowym czy kolejowym — jest zawsze jedyną: podwyżka cen ad infinitum i znamionuje ten nasz samorodny genjusz polski, najwspanialszymi przedstawicielami którego był wuj Zagłoby ś. p. Roch Kowalski, tudzież nasz narodowy bohater, Bartek Zwycięzca.

Niedawno Państwowe Zakłady Inżynierji, „zmuszone“ były nabyć fabrykę samochodów „Ursus“ pod Warszawą. — Uzasadnienie tego kroku przez przedstawiciela Banku Gosp. Krajowego, który się tam zaangażował miljonowe sumy, warte jest — aby go wyrzucić na kamieniu.

Mianowicie stwierdził on, że mimo cel chronnych, ceny samochodów wyprodukowanych w „Ursusie“ były wyższe o... kilkadziesiąt procent od zagranicznych. Nie pomogło oprócz tego, liczne zamówienia wojskowe wogóle rządowe, fabryka dawała deficyty i nie było żadnej nadziei do wyjścia z tego beznadziejnego położenia. — Wobec czego... państwowiono zakłady samochod. „Ursus“.

Ale kilkuletnie gorzkie doświadczenie naszych genjuszów ze skończoną 4-tą klasą gimnazjalną i akademją ku czci marszałka — musilo ich do zawarcia na najniekorzystniejszych dla Państwa warunkach, umowy z niemiecką firmą samochodów „Saurer“

Spółka ta przysła 2 lub 3-ch inżynierów Niemców i rysunki samochodów; można twierdzić z całą pewnością — że fabryka samochodów „Ursus“ zacznie dawać zyski.

Tylko poco było upaństwiać tą fabrykę i płać Saurerowi miliony? Czy nie lepiej byłoby wylać jednego i drugiego dyrektora na łeb, za nieumiejętne prowadzenie przedsiębiorstwa i za połowę ich gaży zaangażować Niemców, lub co lepiej swoich, mających ten mózg i doświadczenie, chociażby nawet nie mogliby się oni wykazać kuzynostwem z wplywowszemi dzisiaj osobistościami w Polsce.

Wracając do Monopolu Spirytusowego — widzimy znów ten sam system handlowy co w wyżej wspomnianej fabryce „Ursus“. Monopol Spirytusowy, to nie jest kupiec prywatny, którego obowiązują różne taksy maksymalne, zatwierdzone przez samorządy i inne urzędy, Monopol — może robić co chce.

Darł tedy skórę tak, że przy najtańszych kartoflach — nasza wódka jest najdroższą w Europie, a co za tem idzie, prawdopodobnie na całym świecie.

Wreszcie struna pękła „Tygodnik Handlowy“ stwierdza na podstawie danych staty-

stycznych, że konsumpcja wódki w maju i czerwca r.b. zmalała od 34 do 54 procent!

Jest to tak katastrofalny spadek, że jeżeli to samo wykaże się w następujących miesiącach — to Monopol Spirytusowy — ta ostoja naszego budżetu, ta kura znosząca państwu długie lata, złote jaja — wymagać będzie od Skarbu dopłaty 40—50 milionów!

Różne higienisty i inne ponure kwakry, uznające, że lepiej, aby robotnik kiwnął z przeziębienia, niż kropnął sobie kieliszek, zacierają już ręce z radości. Ale to przedwczesna radość! W 3-ch tylko województwach wileńskim, nowogródzkim i wołyńskim wykryto aż kilkaset tajnych gorzelni!

A wiele niewykryto tych zdolniejszych konkurentów tego państwowego bussinesu!

Nie trzeba zapominać, że potężna Ameryka, przy tak wielkim dobrobycie i to nie może dać sobie rady z wódką — a tu biedna Polska, nie mogąca zwalczyć ani jaglicy, ani sanacji, — nagle porywa się z motyką na słońce, lub z jeżorem na taką twierdzę, jak Brześć nad Bugiem.

Przykładów tej krótkowzroczności są setki i tysiące.

Wspomniemy tu mimochodem jeszcze jeden — mianowicie koleje. — Dają one około 300 milionów złotych deficytu rocznie. Odliczywszy niedziele — to tak średnio, do każdego dzionka dokładamy okrągło milionik.

Podwyższaliśmy taryfy, darliśmy skórę, aż trzeszczało, kiedy było 10 milionów deficy-

tu. Rezultaty: ruch w pociągach pospiesznych zmalał o 90 procent. Jeżdżą nimi bezpłatnie przeważnie dygnitarze państwowi, którzy zbierają dane, dlatego ludzie tak uwzięli się na P. K. P. Pewno agitacja endecka?

Bawelne z Gdańska do Łodzi, sprawdza się już autami. Tańsze i mniej ukradną.

Pociąg pospieszny warszawski do Łodzi o godzinie 22 przychodzi normalnie z jednym autentycznym pasażerem w każdym wagonie, nie licząc zupełnie obsługi. Rzadko bywa mniej. Gdyby p. min. Kühn, przejechał się nim kiedy i uzyskał incognito od jakiego pasażera III klasy interwiew — to możeby się dowiedział dlaczego tak źle jest z forszą i z Polską. Chociaż zdaje się, to nie jest zadaniem naszych p.p. ministrów. Jest do tego Główny Urząd Statystyczny, czy inny Urząd Miar i Wag. Również nie jest to naszą sprawą. My powinniśmy wiedzieć, kiedy krzyczeć: Hurra!

Ich zaś zadaniem — nasłuchiwać brzęku ostróg i wtedy wporę stanąć na baczność, jak jeden mąż.

To nie nasza rzecz. Tylko jednak ta kolej za drogą, na ubranie niema, na życie niema, kartofle są, ale niema ich za co kupić, została tylko wódka i to nam chcecie za brać?

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że stokroć lepiej, jak tłumy piją wódkę — niżby miały zacząć myśleć i się zastanawiać skąd jutro wzięść chleba. A. S.

## Od Annasza do Kaifasza

P. Giżycki odsyła pełnomocników uwieczonych posłów do Demanta, a p. Demant do p. Giżyckiego

Na państwowej liście kandydatów do Sejmu pod nazwą „Lista Narodowa“ nr. 4 zamieszczony jest na trzecim miejscu p. Aleksander Dębski. Kandydatura została postawiona za zgodą p. Dębskiego; wobec jednak niespodziewanego zaarrestowania go i osadzenia w więzieniu wojskowym w Brześciu n. Bugiem zgłaszający kandydaturę nie mieli możności otrzymania od p. Dębskiego formalnego oświadczenia, którego wymaga art. 59 ordynacji wyborczej, a które musi być złożone p. generalnemu komisarzowi wyborczemu przed dniem 15 października pod skutkiem, w razie przeciwnym, wykreślenia kandydata z listy.

W tym stanie rzeczy adw. K. Nowodworski, jako pełnomocnik listy narodowej do pa-

ństwowej komisji wyborczej, zwrócił się dnia 8 października do p. sędziego śledczego J. Demanta o spowodowanie doręczenia p. Dębskiemu w więzieniu blankietu oświadczenia i zwrot podpisanego oświadczenia przed dn. 15 października. Sędzia śledczy oświadczył, że pełnomocnik listy nie ma tytułu do zwracania się do niego w tej sprawie; że podanie jego nie będzie uwzględnione; pisemnej natomiast odpowiedzi na złożone podanie pełnomocnik listy narodowej dotąd nie otrzymał, a wobec tego w dn. 11 października złożył od powiednie podanie na ręce p. generalnego komisarza wyborczego, przewodniczącego państwowej komisji wyborczej z prośbą o stosowne zarządzenie celem umożliwienia p. Dębskiemu podpisania oświadczenia i dostarczenia tego oświadczenia przed dn. 15 bm.

Sędzia Giżycki odpowiedział, że nie uważa, aby mógł interwenjować, natomiast pełnomocnicy listy powinni w każdym wypadku zgłaszać się do władz śledczych...

Jednym słowem mamy tu typowy wypadek odsyłania od Annasza do Kaifasza. P. Giżycki odsyła pełnomocników do p. Demanta, a p. Demant do p. Giżyckiego. Ale uwieczonym kandydatom jak się nie przedkładało oświadczeń do podpisu, tak nie przedłożono!

Dr. med.

**L. Banaszkiwicz**

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-30

przyjmuje od 4-ej do 7-ej jako

**lekąrz-specjalista**

w chorobach kobiecych i położnictwie.

# W stolicy „Mglistego Albionu“

## Wielkie nieszczęście narodowe - Karjera lorda Birkenhead Coś o lordzie Rothermere - Moi przyjaciele i pamiątki z Warszawy

Londyn, w październiku 1930 r.

Straszliwa katastrofa sterowca R. 101 pod Beauvais wywarła w Londynie piorunujące wrażenie. Żałoba narodowa jest ogólna, jak w wypadkach największych katastrof.

Wydaje się chwilowo, że zainteresowanie się wszelkimi innymi sprawami zeszło na drugi plan. Wszak lotnictwo, samoloty i sterowce, to najważniejsze łączniki rozsianych po całej kuli ziemskiej cząstek imperjum brytyjskiego. Jedną z nadziei wzmocnienia więzów między Anglią a Indjami leży w gruzach na polach Beauvais.

Śmierć lorda Birkenhead'a zrodziła w prasie tutejszej komentarze bardziej przychylnie, niżby się spodziewać można. Popularność lorda Birkenhead'a nie była z tych, które rodzą się z miłości i sympatii. Było to raczej uznanie dla bezwzględności, często brutalności i talentów hrabiego Birkenhead'a, niegdyś Fryderyka Edwina Smitha, zwanego popularnie Galloper. Smith, Fryderyk-Smith, syn ówczesnie zmarłego adwokata i sam adwokat już w Oksfordzie wyróżniał się między swoimi towarzyszami; szedł naprzód przebojem, a nie mając ułatwiających karierę środków pieniężnych uczył się z nadzwyczajną gorliwością.

Jako 31-letni M. P. (członek parlamentu) swoją mową dziewiczą wzbudził ogólne zainteresowanie i odrazu stał się jednym z filarów partii unionistów.

Nieprzyjaciele jego twierdzą, że konserwatysta był nie z przekonania, ale że z przyjaźniem Sir Johnem Simonem, dziś również wybitnym mężem stanu, jeszcze w Oksfordzie rzucali kości, do jakiej partii się zapisać. Smithowi, którego brutalna dialektyka odpowiadała raczej sferom radykalnym, przypadli w udziale unioniści. O jego stylu świadczy następujący wyjątek z przemówienia agitacyjnego:

„Socjaliści nie powinni przyklaskiwać p. Churchillowi bo najpewniej ukradnie ich o dzież w chwili, gdy pójdą do kapieli — o ile się wogóle kąpią, o czym wątpię“.

Podpora konserwatystów, którzy znosili go często a contre ceour, widząc w nim niepoprawnego plebejusza, zrobił Birkenhead karierę niezwykle świetną a towarzyszyło mu po wodzenie, czy to w szeregach Die-Hards Carsona, czy też gdy razem z Lloyd Georgem pracował nad problemattem Irlandji. Wiodło mu się jako prawnikowi, wiodło mu się jako mężowi stanu. Umarł w pojęciu angielskiem niezwykle młodo, bogaty w sławę, zaszczyty i majątek.

Coraz częściej w gazetach polskich spotykamy się z nazwiskiem lorda Rothermere, którego działalność na polu polityki angielskiej jak i międzynarodowej niezgodną jest z tradycjami jego starszego brata, zmarłego lorda Northcliffe. Jego ostatnie występy, propagujące rewizję traktatów i entuzjazm dla Hitlera, spotkały się z należytą odprawą sfer miodajnych. Ale i jego machinacje polityczne wewnątrz Anglii, nielojalna walka z Baldwinem w jego własnym obozie przysporzyły mu wielu przeciwników, jednym z nich jest Wikham Steed, który pisząc o nowym niebezpieczeństwie „pressokracji“, o magnatach gazetowych z Fleetstreet, z których najmłodszym jest Rothermere, powiada:

„Lord Rothermere jest finansistą, który przypadkowo rozporządza dziennikami zawdzięcającymi swe wielkie nakłady bezpłatnemu ubezpieczeniu czytelników. Nie jest dziennikarzem z zawodu jakim był jego brat lord Northcliffe, nie jest też mężem stanu i odznaczał się zupełną objętnością wobec życia parlamentarnego. Zamęt w głowie jest przekleństwem finansistów i innych business-

menów, którzy pragną decydować w sprawach publicznych“.

Z punktu widzenia pokoju europejskiego należy przyklasnąć kampanji Steeda, gdyż ostatnie wystąpienia lorda Rothermere ujawniły lepsze bardziej, jak dalekimi jest stanowisko „finansisty i businessmena Rothermere“ od obowiązującej dla publicysty obiektywności i rozsądku politycznego.

Od pewnego czasu poczyna się tu budzić pewne zainteresowanie Polską. Powstaje ono w znacznej części na podłożu różnych stosunków handlowych. Linja okrętowa polsko-angielska przyczynia się do częstszych w nasze strony podróży a w podróży tych biorą często udział ludzie pióra, których przychylnie dla nas wynurzenia spotykamy na łamach pism tutejszych.

Onegdaj u jednego z moich przyjaciół

spotkałem się z pamiątkami z Polski. Były to oprócz bilimów, drzeworytów... szylidy reklamowe i inne z napisami polskimi. W mieszkaniu Mr. C... porozwieszane były tabliczki „Nowości sezonowe“, „Towary krótkie“ (naturalnie z Wielkopolski), na drzwiach łazienki widniał napis „Kapiel“. Z dumą pokazywał mi to właściciel, którego „hobby“ (konikiem) są takie tabliczki, zbierane w podróży i in. różnych językach intrygujące Anglików nie-lingwistów. Inny mój znajomy, p. R... posiada także oryginalne pamiątki z Warszawy. Otóż zebrał całą kolekcję.. numerów, które dorozkarze noszą na plecach, Zebrał bez wiedzy właścicieli, bo taka pamiątka ma tylko wartość, jeżeli jest... skradziona.

W Anglii takie dziwactwa kolekcjonerskie są na porządku dziennym.

## Na ziemiach Polski

### NADMIAR KANDYDAT. NA PRAWNIKÓW

Na wydział prawny uniwersytetu w Warszawie napłynęła w tym roku niepotowana dotąd ilość podań nowych słuchaczy, dochodząca do liczby półtora tysiąca, co stanowi niemal połowę ogółu podań nowowstępujących na wszystkie wydziały. Silny napływ na prawo tłumaczy tem, że wydział prawny jest obecnie, poza wydziałem humanistycznym, jedynym, gdzie nie obowiązują egzaminy kwalifikacyjne lub konkurs matur.

### OKRADLI KOŚCIÓŁ NA... 2 GROSZE

Jak już donosiliśmy wczoraj, nieznanymi sprawcy splądrowali kościół parafjalny w Lipowcu na Śląsku. „Polska Zachodnia“ z Katowic donosi, iż złoczyńcy skradli z kościoła stulę i 2 grosze z woreczka kościelnego; po zatem z piwnicy probostwa zabrali jedyny garnek z mlekiem, który znaleziono potem rozbity na drodze.

Jak widać, kościoły nie obfitują w bogactwa materialne...

### 30 LAT PRACY W SŁUŻBIE HIGJENY SZKOLNEJ

W kołach lekarskich i pedagogicznych przygotowywany jest obchód 30 lecia pracy dr. Satanisława Kopeczyńskiego, zasłużonego działacza na polu higjeny szkolnej.

Dr. Kopeczyński, uważany za pioniera tego ruchu w Polsce, pierwszy zorganizował w szkołach średnich w r. 1900 stałą opiekę lekarską, przyczynił się do wprowadzenia przepisów o higjenie szkolnej i wychował całe pokolenie lekarzy higjenistów.

### TAKSÓWKI WARSZAWSKIE TANSZE NIŻ W ŁODZI

W Warszawie dla ponad 2 tysięcy dorozek samochodowych obowiązuje taryfa 50 gr. za kil., a w Łodzi tylko taksówek pobiera 60 gr. za kil. Samochodów posługujących się taryfą 80 gr. niema wcale gdyż jedyną dorozką, uruchomioną z taką taryfą w roku ubiegłym, nie została na bieżący rok zarejestrowana w terminie.

## AKTUALJA

### Rolnik i byk

— „Codzień większe miewam szkody —  
Rzekł staremu rolnik młody —  
Kaźdej pory byk sąsiada  
Pola, łąki mi napada.  
Trawę zdepcze i wysieka —  
Jakby to był skarb B.G.K.  
Żre to bydłę ile siły!  
Na każdą się rzuca krowę,  
Jakby to subsydja były,  
Lub pieniądze podatkowe  
Wczoraj se urządził hotel  
I uwalil się, jak w fotel,  
W mą najlepszą seradełę —  
Myslał widać, że serdele  
To wyborcze!...  
Choć przegonię

Koniczyny na zagonie,  
Jak ubywa — tak ubywa  
Pustką wkrótce będzie niwa.  
Czyż się zawsze tuczyć chlebem  
Mym to krowie będzie Bebe? —  
Na to stary rzekł młodemu:  
— „Poradzimy, synu, temu.  
Tylko czuwaj w kaźdej dobie  
Byk tymczasem — niech żre sobie“ —  
Jak powiedział — tak się stało.  
Byk w koniecu buja śmiało,  
Depcze, grzebie, chwytą, łyka  
Na trzy piędzie rośnie wyka!  
A zaś rolnik bliski nędzy,  
Co piniędzy, a piniędzy,  
Nie żałował na uprawę.  
Widząc, jak byk niszczy trawę —  
Ścisną zęby, ale — czeka,  
Nuż odpiata niedaleka...  
I w istocie była bliska —  
Koniczyną party w górę,  
Jakby mu czar dał pod skórę.  
Ze żarł przytem oczywista —  
Jakby żarło bydłał trzysta —  
Padł byczysko.  
Ryknął, stęknął,  
I jak bomba w trójce peknął.

Henryk St. Marcin

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Skandal na torze wyścigowym Kofelnowe zwycięstwo Don Pata

W angielskich kołach towarzyskich mówi się wiele o zdyskwalifikowaniu i usunięciu z toru wyścigowego, jak z Jockey-klubu, najsłynniejszego trenera Anglii Charlesa Chapmana.

Przestępstwo, za które w Anglii spotyka kara wykluczenia raz na zawsze toru wyścigowego musi być bardzo poważne, to też kwestja czy Chapman jest winien, czy niewinny wywołała wiele dyskusji.

Chapman uchodził za najlepszego trenera w Anglii. 26 jego pupilów były to stuprocentowe „pewniaki” na wyścigach, najpoważniejsi i najbogatsi właściciele stajni powierzali mu swoje konie.

I oto pewnego dnia, po świetnym zwycięstwie najlepszego konia chowu Chapmana — Don Pata na wyścigach Bedfordzkich w Kemton Park, z polecenia Jockey klubu podano konia — zwycięzcę badaniu lekarskiemu; co się okazało? Don Patowi zastrzyknięto przed biegiem dwadzieścia gramów kofeiny, aby pobudzić działalność mięśni i serca w sposób sztuczny.

Jedynym, który miał cały czas konia pod opieką był Chapman. Jego więc oskarżono o ten nieuczciwy manewr, wykluczono z klubu i toru.

Właściciel Don Pata, bogacz mister Robert, zaprotestował, twierdząc, że Chapman jest niewinny i że zastrzyk dokonano musiło być indywiduum, które postawiło na konia swoją sumę.

Fakt, iż sam Chapman postawił na Don Pata tylko 15 szylingów, niczego oczywiście nie dowodzi, gdyż mógł on przez podstawio-

nego człowieka grać na wielką sumę.

Chapman, twierdząc, iż jest niewinny, bynajmniej nie zasłania się ową drobną stawką, dowodzi tylko, że nie ma nic łatwiejszego jak przekupienie chłopców stajennych i zrobienie zastrzyku koniowi.

W obronie Chapmana wystąpił też lekarz Scotland Jarro, dr. Starka, który twierdzi iż zastrzyk Don Pata jest działem wytrawnej bandy zajmującej się ciągnięciem zysków z wyścigów i stosującej w tym celu szatacne podniecanie koni.

## Kto gorszy: komornik, czy bandyta?

### Ze strachu przed bandytami dziesięcioletnia dziewczynka wyskoczyła oknem

Na jednym z przedmieść berlińskich zdarzył się wstrząsający i niezwykły wypadek.

Dziesięcioletnia Ruth Wallner została sama w domu, gdy rodzice, jak codziennie, poszli do roboty. Ojciec jest urzędnikiem w fabryce, matka — sprzedająca w jednym z wielkich magazynów.

Nagle dziecko usłyszało dzwonek, a potem gwałtowne stukanie do drzwi. Ponieważ rodzice mieli awoje klucze, a dziewczynka miała nakazane, by nikomu nie otwierać, więc mała Ruth nie podeszła wcale do drzwi. Serduszko jej jednak biło mocno. Przez przerażoną główkę przemknęła myśl:

„A może to złodziej? Bandyci?” Tyle

się o nich opowiada w wielkich kamienicach przedmieść, tyle czyta w gazetach i widzi w kinach...

Hałas przy drzwiach na chwilę ustał; dziecko odetchnęło z ulgą. Ale nie na długo. Wkrótce potem rozległo się chrobotanie przy zamku. „Otwierają wytrychem... za chwilę wpadną do mieszkania... zastrzelą... uduszą...” Oszalałe ze strachu dziecko podbiegło do okna, otworzyło zaczęło, krzycząc na podwórze:

— Ratunku! Bandyci!

Ale nikt nie usłyszał. Wtedy biedactwo otworzyło szerzej okno i skooczyło w dół.

W tej samej chwili drzwi mieszkania otworzyły się i wkroczył przez nie... komornik. On to bowiem dobijał się do drzwi, celem dokonania zajęcia, a gdy mu nie otwierano, uważał za swój obowiązek sprowadzić ślusarza i wyważyć zamek.

Sąsiedzi podnieśli dziewczynkę, która na szczęście, złamała tylko nogę (mieszkanie znajduje się na I piętrze).

Na wychodzącego komornika czekał na ulicy groźny tłum, który chciał go ukarać za zbytnią sumiennosc...

## REKLAMA TO POTĘGA

## Pogotowie Samochodowe

Wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaz części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOW.

Drobne remonty bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

MAURZYCY NOURY.

## Zbrodnia

Gordaux, zwany La Volette przez komorników, pakował spokojnie różnorodne towary w jednym z licznych oddziałów magazynu.

Ciemno w nim było, choć oko wykol, blask tylko latarni elektrycznej padał jaskrawą smugą na zwoje jedwabnych i płóciennych materiałów, zwieszających się w sztywnych baldachach ku ziemi.

Pewien, że nikt nie przeszkodzi mu w „robocie” La Volette operował bez zbytniej ostrożności.

— Mam jeszcze dwie minuty czasu — monologował przy tem z cicha — mój wspólnik iada chwila oczekiwać mnie będzie w omówionym miejscu. Nim zatem patrol nocny nadejdzie, jeszcze jeden rulon do pudełka, mrospaniel Dobral

W tem wyrosła jak z pod ziemi postać przynajmniej przed nim. Był to stróż nocny, czło-

z rewolwerem w zaciśniętej pięści.

— Do diabła! Złapałem się. — syknął złodziej przez zęby i ruchem błyskawicznym wydobywszy otwartą, na wszelki wypadek brzytwę z kieszeni przejechał nią z lewej ku prawej po szyi swego vis - a - vis, zakrywając oczy na widok strumienia krwi, tryskającego z okropnej rany.

Rewolwer tymczasem wypadł bezszelestnie z ręki zamordowanego na zwoje materiałów, zwisających na ziemi, podczas gdy ofiara pochyliwszy się na piersi mordercy swego osunęła się po chwili do jego nóg, pociągając go w śmiertelnym uścisku w sztywniejących ramionach ze sobą.

Gordaux nie mogąc wyrwać się z objęć konającego, leżał przerażony na dywanie, oddychając ciężko po jego ciężarem.

Podrzucony przedśmiertelną czkawką rany olbrzym, wyzionął ducha niebawem.

— Rety! Rety! Rety! — mamrotał La Volette, gramoląc się z pod zwłok i stanawszy na chwilejających się nogach, jał szukać po omacku zagasłej latarki.

Leck usłyszawszy kroki w dalszych ubikacjach magazynu, rzucił się do ucieczki na oślep przed siebie z rękoma wyciągniętymi

W chwilę potem znów martwa cisza załęgła wokół. Patrol nocny odszedł widocznie, nie zauważwszy nic podejrzanego. Gordaux stanął więc oddychając z ulgą.

Wnet jednak ogarnął go niepokój, zimnym dreszczem przejmując do szpiku kości. Dokąd zabrnął uciekając? Zabił w labiryntie kontuarów. Jak trafi teraz do bocznego wejścia, prowadzącego do omówionego miejsca, gdzie wspólnik jego czekał już nań z pewnością?

Ujrzawszy w brzasku dnia schody prowadzące do suteryn magazynu, wpatrzył się wylekłym wzrokiem w stopnie ginące w ciemności. Wilgotna — od potu prawdopodobnie — koszula przyłgnęła mu do piersi.

— Nie! To nie od potu tylko! — pomyślał z wółobłąkańczą grozą w oczach, od krwi również. Krwi „tamtego”, która trysnęła strumieniem z otwartej rany na ubranie mordercy, przeciekając do koszuli w chwili, gdy

# CZŁOWIEK JEST CHODZĄCĄ ANTENĄ

## Radjo nie wpływa na pogodę

ciągle podnoszona i nigdy nie wygasająca kwestję, czy rozpowszechnienie się radja na całym świecie nie jest przyczyną dziwacznej pogody, która wszędzie zapanowała w latach ostatnich, rozstrzyga uczony francuski J. Sanson w gruntownie opracowanym artykule, zamieszczonym w naukowym piśmie Science Moderne. Na podstawie obszernej wieloletniej statystyki i argumentów naukowych p. Sanson przychodzi do przekonania, że radjo nie ma żadnego wpływu na ustalenie się pogody.

Natomiast podnoszą się inne głosy uczonych, dowodząc, że ludzie i zwierzęta są wrażliwi na niewidzialne fale i że nawet mają osobny zmysł, służący do ich chwywania. Ten zmysł u człowieka jest w zaniku, albo niedość rozwinięty natomiast istnieje w stanie wielkiej doskonałości u niektórych zwierząt

Naprzekąd ptaki przelotne niewątpliwie w ten sposób orientują się w swoich podróżach, wynoszących nieraz tysiące kilometrów

Coś podobnego daje się zauważyć u gołębi pocztowych, a doświadczenia przeprowadzone z nimi w Paryżu i w Nancy, potwierdzają to przypuszczenie.

Kiedy mianowicie na wypuszczone z klatek gołębie pocztowe skierowano fale radjowe, zaczynały błądzić, chociaż w innych warunkach nigdy to się nie zdarzało.

Co się tyczy owadów, to bardzo ciekawe badania na ten temat przeprowadził francuski uczony, o polskim nazwisku, Lachowski, który stwierdził wrażliwość u mrówek, termitów i innych owadów na fale radjowe i ich wielką umiejętność porozumiewania się na odległość.

O tej samej wrażliwości u człowieka świadczą eksperymenty monachijskiego lekarza dr. Oskara Raaba, który na ich myśl wpadł przypadkowo.

Syn owego lekarza, sam student medycyny, pewnego razu nie mógł dać sobie rady ze swoim radjoodbiornikiem, gdyż rozmaite wpływy zewnętrzne miały produkcję głośnika.

Przy tych operacjach dotknął ręką sztyftu, mającego połączenie z anteną, a w tej chwili głośnik odezwał się czystym i pełnym tonami, które natychmiast zgasły z odjęciem ręki.

Stało się to powodem do przypuszczenia że ciało człowieka odegrało w tym wypadku rolę anteny, a dalsze doświadczenia użyły temu przypuszczeniu charakteru prawie pewności.

Syn lekarza brał sztyft antenowy do ust i w tej chwili muzyka odzywała się w głośniku, chociaż zwykła antena nie mogła tego spowodować, a zatem ciało człowieka odegrało rolę, nie tylko anteny, ale jakiejś doskonałej anteny.

W drodze dalszych eksperymentów dr. Oskar Raab przekonał się, że ciało ludzkie nocą o wiele jest podatniejsze na fale radjowe, aniżeli za dnia, przyczem nasunęła się myśl, że dar przewidywania pogody, posiadany w wysokim stopniu przez niektórych ludzi, należy podciągnąć pod tę samą rubrykę.

Z tego wszystkiego wynika, że niewidzialne fale radjowe, które obecnie krążą nie bezustannie w atmosferze, nie pozostają bez wpływu także stałego na organizm ludzki. Ten wpływ może być dodatni lub ujemny, o czym rozstrzygną dopiero dalsze doświadczenia, ale że istnieje, to jest dziś już prawie niewątpliwe.

## Kobieta w „wieku interesującym”

### Spadkobierczyni balzakowskiej kobiety trzydziestoletniej

Kobieta w wieku „interesującym” to ta, w której ręce dostało się obecnie berło miłości. Dawniej nazywała się „kobieta w wieku Balzakowskim”, od słynnego romansu tego znakomitego psychologa, który pierwszy, wbrew wszelkim kanonom wybrał na bohaterkę miłosnych przeżyć kobietę młodą bo za ledwie trzydziestoletnią. Dzisiaj jak wiadomo dwadzieścia lat — dzięki postępom higieny i kosmetyki, a także łasce panującej mody, nie uznającej u współczesnej kobiety — praw wieku.

Czy to nie złudzenie? nie masowa sugestja? Wszak każdy przyzna, że niema nie bardziej uroczego nad świeżość prawdziwej młodości, wiosniane barwy i gładkie lizko dziewczyny na której twarzy życie nie zdołało jeszcze wyłobić swym bezlitosnym rylem linii goryczy, zmęczenia, nudy, przesytu. Ale też nie nietrwalszego nad ten wiosenny czar świeżo rozkwitłego kwiatu. Gdy zblednie białoróżowa cera i uleci zdmuchnięty „puszek młodości”, często dziewczyna śliczna i nęca ca oczy w 16ej czy 18 wiosnie życia, brzydnie niesłychanie szybko podczas gdy równocześnie wyrastające jakieś młode stworzenie, o

nieregularnych rysach, nierównej cerze — nagle zaczyna się rozwijać w piękną kobietę, właśnie w późniejszych nieco latach.

Faktem zatem niezaprzeczonym okazuje się, że nie okres pierwszej młodości w wielkości wypadków decyduje o tem, czy dana piękność w istocie zasługuje na ową nazwę, czy też jej uroda była tylko przelotnym uśmiechem, rozkwitem miesięcznej róży, z której pierwszy wieher rozsiewa ulotne płatki, pozostawiając brzydką łodygę — z kolcami.

Dlatego prawdziwy znawca piękności kobiecej, nie zadowolni się tak łatwo jedynie regularnością rysów i gładkością cery, ale szuka na twarzy kobiety indywidualnego wyrazu, odblasku duszy, promieniowania silnych głębokich przeżyć...

Dlatego w najbardziej wyrafinowanej epoce, będącej zarazem epoką najgłębszych namietności, we włoskim odrodzeniu — ideałem piękności kobiecej stała się „brzydka” Simonetta i „stara” Gioconda. I dlatego tak często prawdziwi artyści, nie wyłączając „artystów na kobiecości”, rasowych Don Juanów przekładają nad czarującą „wiochnę” — kobietę w wieku „interesującym”.

ofiara w śmiertelnych konwulsjach oplotła go sztywniejącymi ramionami i zaciskając się wokół niego, zwała go z nóg opadając wraz z nim na dywan.

Nagle okrzyki i dzwonki odbiły się o jego uszy. Światła rozjarzyły się w kinkietach... — Zbrodnia została wykryta...

Gordaux, struchlały, skierował się po schodach do suterynu, idąc w głąb po omacku. Minał jedną nową spiralę schodów węższych od poprzednich i wiodących coraz niżej i niżej.

Stanął wreszcie na równi o twardym z cegły sklepionym gruncie. Jakas piwnica... Bez wyjścia prawdopodobnie...

Włosy zjeżyły się mordercy na głowie. Machinalnie przesunął rękoma po łopatkach, doznając wrażenia, że ramiona „tamtego” ciąży mu na barkach.

Przylapawszy się na tym instynktownym odruchu, opuścił ręce w dół.

Ale straszne złudzenie nie rozwiało się. Czuł ustawicznie „tamtego”, opasującego go sztywniejącymi rękoma. Piwniczne zimno prze-

nikało nawakroś.

Nie śmiał wszakże spać szczelniej kurtki z obawy dotknięcia lepkiej od krwi koszuli. Drżał więc jak liść osiki, stojąc w nieprzeniknionych ciemnościach.

Reszta sił i przytomności zrobił kilka kroków naprzód, lecz potknawszy się o coś, po daremnym wysiłku utrzymania równowagi, runął na ziemię jak długi.

— Co to? — Co to? — bełkotał nieprzytomnie. — To nie złudzenie tym razem! Nie zmora dręcząca! Jakies zwłoki ludzkie leżały obok niego!

Cofnął się przerażony. Wnet jednak inne bezwładne ciała obwisły się sztywnymi członkami o niego, padały na ziemię, jak „tamten”. Jak „tamten”.

Skąd się wzięli ci niebeszczycy, powtarzający jeden po drugim gest konającego stróża?

Z oczyma wysadzonymi z orbity, rozgorączkowanym mózgiem Gordaux vel de La Volette wyl się w ciemnościach na ziemi wśród rzekomych duchów — mścicieli swej ofiary,

ślukając się i kalecząc o ściany, gryząc do krwi palce i wyjąc niczym zwierzę dziki śmiertelnie ugodzony kulą.

Znieruchomiał i zamilkł nagle. Dwa ramion martwych opadło mu na piersi... — dnośnie szybkie kroki rozległy się na schodach.

— Prędey, Prędey! — ryknął morderca — zabierzcie go! Zabierzcie! Precz z jego ścierwem! Precz.

Kilku ludzi z latarkami w ręku wpadło do składu rupieci. Znaleźli furjata, szamocącego się z manekinami, które jako niezdolne do użytku leżały w kącie

Cały ich stos rozrzucony był w nieładzie po ceglanej podłodze, podczas gdy jeden z groteskowej pozycji opierał się torsem o towar obłąkanego z założonymi na jego łopatkach rękami.

## KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 16 października — Martyniana

## TEATRY

Teatr Miejski: — Operetka murzyńska, jutro Kawaler - Papa  
 Teatr Popularny: — Lalka  
 Teatr Miniatur Kameleoni: — Lopek tak chce  
 Teatr Rewji: — Dobry wieczór, Spotkamy się na Kopernika

## WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Kino — Rozkosze niebezpieczeństwa  
 Kino — Warta nočna  
 Kino — 1. Tajemnica Nanny, 2. Verdun  
 Kino — 1. Królowie puszczy, 2. W dzikich preriach  
 Kino — Rewja Hollywoodu  
 Kino — Trójka  
 Kino — Miłosny szept noocy  
 Kino — Kohn i Kelly w Szkocji  
 Kino — 1. Walkao Różę Marję  
 Kino — Damski pieszczołek  
 Kino — Ciernie losu  
 Kino — Uroda życia  
 Kino — Miłość Czerkiesa  
 Kino — Melodia serc  
 Kino — Rio Rita  
 Kino — Ciernie losu

## Wiadomości bieżące

## Książki zażaleń w starostwach

Urząd wojewódzki wystosował do wszystkich starostw przypomnienie w sprawie książek zażaleń w starostwach. Urząd stwierdza, że w wielu wypadkach książki zażaleń są zaniedbane i wypisywane ołówki z powodu czego zaciera się nazwisko pe-  
 sony, a sposób załatwienia jego sprawy. Książki zażaleń mają być uważane jako dokumenty urzędowe i muszą być prowadzone z należytą starannością. (b)

## Będzie bielszy chleb

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie zarządzenie, zmieniające cenę chleba. Wobec tego chleb wypiekany przez piekarnie publiczne będzie bielszy niż dotychczas. Zarządzenie w życie nowego zarządzenia wchodzi w życie po zapewnieniu się władz, że piekarnie przy tej okazji nie podwyższą ceny chleba.

## „Ku czemu Polska szła“

Pod powyższym tytułem wygłosi cykl wykładów prof. Z. Grafczyński w świetlicy Y.M.C.A. (Piotrkowska 89). W pierwszym odczytanie, który odbędzie się w piątek 17. bm., o godz. 8-ej wieczorem znany z wykładów publicznych prelegent mówi będzie o „Zbiorność polska w swym historycznym i politycznym rozwoju“.

## Odczyt p. H. RADLIŃSKIEJ

W sobotę, dnia 18. bm., o godz. 7-ej wieczorem w Polskiej Y.M.C.A. (Piotrkowska 89) profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, p. H. Radlińska wygłosi odczyt o „Wychowaniu i oświeceniu pozaszkolnym“. Odczyt ten napewno zainteresuje działaczy społecznych i te osoby, które pragną dowiedzieć się, jak można usuwać braki w wykształceniu obywatela.

## Specjalista od spraw spadkowych

## Zeruje wśród warstw robotniczych

Od pewnego czasu na terenie naszego miasta grasuje nieuchwytny oszust, podający się za specjalistę załatwiania spraw spadkowych. Oszust ten przy pomocy swoich konfidentów, dowiaduje się specjalnie wśród rzeszy robotniczych naszego miasta, kto pośród nich prowadzi procesy spadkowe.

Ogółem do kilku komisariatów policji wpłynęło kilkanaście doniesień osób poszkodowanych przez sprytnego oszusta.

W dniu onegdajszym wspomniany oszust zgłosił się do Jadwigi Stanisławskiej, zamieszkałej przy ulicy Zakątnej 72, której zaproponował swoje usługi w prowadzeniu jej procesu spadkowego, obiecując iż przy jego wielkich znajomościach w Sądzie Okręgowym, sprawa jej będzie załatwiona w ciągu dwóch dni, jednakże związane jest to z pewnymi kosztami. Naiwna Stanisławska uwierzyła słowom oszusta i powierzyła mu dokumenty, które z trudnością udało jej się zebrać w ciągu roku, oraz wpłaciła mu większą sumę pieniędzy, rzekomo na kosztą opłat sądowych oraz wynagrodzenia „specjalisty“.

Gdy w przyrzeczonej terminie specjalista do niej się nie zgłosił, Stanisławska udała się pod wskazany przez oszusta adres, jednakże ku swemu przerażeniu dowiedziała się, iż nie mieszka tam adwokat Malarski, za którego specjalista jej się podał. Zrozpaczona kobieta zwróciła się niezwłocznie o pomoc do policji.

W trakcie dochodzenia władzom policyjnym udało się ustalić, iż rzekomy adwokat Malarski, jest niejaki Mikołaj Grzywek, bez stałego miejsca zamieszkania, którego jedyną siedzibą do chwili obecnej nie udało się władzom policyjnym ująć. (p)

## Policyjne łowy

## Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy

Podczas obławy policyjnej na terenie całego miasta, dokonanej nocą wczorajszej przez władze policyjne, w ręce władz bezpieczeństwa dostało się cały szereg przestępców poszukiwanych od dłuższego czasu za różne zbrodnie. Między innymi na Chojnach przy ulicy Niecałej, policja aresztowała w mieszkaniu małżonków Bańczyńskich, podejrzanych o dokonanie zabójstwa posterunkowego Korzeniewskiego w Sulejowie pod Piotrkowem, znanych policji opryszków 27-letniego Wiktora Taladę i 29-letniego Józefa Włociańskiego, którzy na widok policji wydobyli rewolwery usiłując doń strzelać. Obydwóch poszukiwanych zbirów jak również i gospodarzy mieszkania Bolesława i Stefanję małżonków Bańczyńskich policja aresztowała.

W jednej z cegielni na Chojnach policja przyłapała poszukiwanego od dłuższego czasu przez żandarmerję wojskową, dezertera 28 p. S. K. 24-letniego Mieczysława Strzałkę, który po dezercji z wojska został niebezpiecznym włamywaczem.

Wszystkich aresztowanych przewieziono pod silną eskortą do Piotrkowa do dyspozycji tamtejszego sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie zabójstwa posterunkowego pol. w Sulejowie Jana Korzeniewskiego.

## Ułatwienie w przewozie drobnych przesyłek Do Gdyni i do Gdańska

Na skutek interwencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie wprowadziła w komunikacji towarowej Łódź-Gdańsk-Gdynia wagon kursowy, który będzie wysyłany codziennie ze stacji Łódź-Kaliska pociągiem towarowo-pośpiesznym o godz. 2-ej po północy. Wagon ten będzie przybywał do Gdańska na następny dzień o godz. 1 m, 41, czyli przewóz towaru do Gdańska będzie trwał 23 godz. 41 min. Do wagonu kursowego załadowane będą

drobne przesyłki adresowane do Gdyni i Gdańska. Przesyłki przeznaczone na eksport przez Gdańsk będą na tej stacji przeladowywane do oddzielnego wagonu i kierowane do odpowiedniego portu. W razie nadania większej ilości przesyłek drobnych o wadze 4.000 kg. i więcej st. Łódź-Kaliska będzie formować bezpośrednio drugi wagon do Gdańska i wagon ten będzie wysyłany również tym samym pociągiem towarowo-pośpiesznym.

## Egzaminy właścicieli zakładów rzemieślniczych

Muszą być złożone do 15 grudnia

Jak nam komunikuje Izba Rzemieślnicza, ostateczny termin składania egzaminów rzemieślniczych, uprawniający właścicieli warsztatów do zatrudnienia rzemieślników, upływa w dniu 15 grudnia.

Właściciele warsztatów samodzielnych, którzy egzaminów w tym terminie nie złożą

tracą prawo kształcenia u siebie uczniów.

Termin powyższy nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony, a złożenie egzaminu w terminie późniejszym uniemożliwi do tego czasu zatrudnienie u siebie terminatorów.

**DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE?**

## Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dn. 19 b.m. o godz. 12. min. 30 w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, pani dr. Kalecka wygłosi odczyt na temat „O grunty utajonej”.

Wejście bezpłatne.

## Aktualności lotnicze

„Łódzkie Stowarzyszenie Techników ma zaszczyt zawiadomić, że w piątek, dnia 17 b. m. o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 102 p. porucznik-pilot Franciszek Zwirko zwycięzca w ystatnym konkursie krajowych awionetek wygłosi odczyt na temat:

„Aktualności lotnicze”.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj czwartek skrzęca się werwa i humor komedja Carpentera „Kawaler Papa” Ceny niższe.

Jutro wielka premiera sezonu: najnowsza sztuka znakomitego autora „Judasza” K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka”

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj, czwartek i dni następnych przepłata napisami ehoograficznymi, lekka, efektowna operetka Audran'a „Lalka” stale zapełniająca widownie.

### TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, czwartek premiera wstrząsającej pełnej dramatycznego napięcia 8 aktowej sztuki W. S. Maugham'a „Święty płomień”

### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę dnia 18 b. m. o godz. 8 m 15 wiecz. Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia nie graną jeszcze w Łodzi, oryginalną sztukę se śpiewami i tańcami z życia apasów nadwiślańskich w 5 akt. p. t. „Rycerze nocy”.

W niedzielę 19 b. m. o godz. 12 w południe powtórzone będzie prześlizny obrazek sceniczny w 3 akt. „Powrót taty” osnuty na tle ballady A. Mickiewicza.

—:00:—

### PRZEZ RADJO

PIĄTEK 17 października 1930 roku

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych

16.15 Kącik krótkofalowy

16.25 Muzyka z płyt gramofonowych

17.15 „W zaułkach Paryża” — p. Jan

Wiktor. Transmisja z Krakowa

17.45 Koncert orkiestry teatru „Komedja Muzyczna”.

19.10 Giełda rolnicza

19.25 Płyty gramofonowe

19.35 Prasowy Dziennik Radjowy

19.50 Płyty gramofonowe

20.15 Koncert symfoniczny transmitowany z Filharmonji Warszawskiej

22.30 Skrzynka pocztowa techniczna. Ko respond. techniczna i porady techniczne

Kierownik Wydz. Propogandy P.R. p. Wacław Frenkiel. Po skrzynce transmisje ze stacji zagranicznych.

## SZKOŁA TAŃCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL

Tragutta 1

Kursy wykładowe, Lekcje praktyczne

Zapisy od 11—1 i od 6—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w.

## 4 zamachy samobójcze w ciągu dnia

### Popelniły cztery kobiety

W dniu wczorajszym Miejskie Pogotowie Ratunkowe, udzieliło pomocy aż czterem desperatkom. Około godziny 10 rano pogotowie zostało zawezwane na ulicę Wierzbowa 13, gdzie targnęła się życie przez wypicie większej dozy francuskiej terpentyny, zmieszanej z niestaloną narazie substancją trującą Cetylja Zymer, lat 26.

30-letnia Stanisława Mączyńska, zam. przy ulicy Zgierskiej 38, napiła się kwasu siarczanego. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono, gdyż Mączyńska do chwili obecnej nie odzyskała przytomności i tem samym nie mogła udzielić policji żadnych wyjaśnień.

Trzeci wypadek samobójstwa miał miejsce w bramie domu przy ulicy Zgierskiej, gdzie targnęła się na życie przez wypicie większej dozy jody 21-letnia Róża Jęka, zam. przy ulicy Jerozolimskiej 7.

Wobec tego, że Jedlika odmówiła wszelkich wyjaśnień, przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Wreszcie czwarty wypadek zamachu samobójczego miał miejsce w domu przy ul. Głównej 62, gdzie w celu samobójczym skoczyła z okna II piętra na podwórzu 21-letnia Rywka Zylberberg, ulegając ciężkim obrażeniom ciała.

## Zjazd Pań Domu

Odbędzie się w Warszawie od 21—23 października

Zjazd Pań Domu odbędzie się w Warszawie w dniach 21, 22 i 23 października bieżącego roku i obejmować będzie obrady, pracę w komisji, kursy, zwiedzanie instytucyj, pokazy i wspólną kolację.

Projektowany program Zjazdu w głównych zarysach będzie następujący: Dnia 21.10. Pierwszy dzień: Msza Św. o godzinie 9-jej w kościele Św. Krzyża. Otwarcie Zjazdu o godzinie 10 w sali Stow. Techników, ul. Czackiego 3-5. Referat p. Izy Mandukowej: „Cele i korzyści zrzeszenia się pań domu”. Dyskusja. Po południu: Referat p. Janiny Huberowej: „Instytuty Gospodarstwa Domowego w Polsce i zagranicą”. Dn. 22.10. — Drugi dzień: Przed południem: Komisja Organizacyjna Zrzeszenia. Kursy, 1 godzina: p. Mandukowa „Technika organizowania Kół Gosp. Domowego”. Zwiedzanie instytucyj. Po południu: Kursy, 2 godziny p. Irena Szumlakowska: „Zasady Organizacji pracy w gospodarstwie domowym”. Dn. 23.10. — Trzeci dzień: Przed południem: Kursy, 3 godziny p. Marja Chmiełńska: „O nowoczesnych urządzeniach gospodarskich” z pokazem. Zwiedzanie instytucyj. Po południu: Uchwalanie wniosków. Zamknięcie Zjazdu. Wspólna kolacja.

Przewidziane jest zwiedzenie: Instytutu Gospodarstwa Domowego, Seminarjum Go-

spodarstwa Domowego, Instytutu Higj. i Ośrodka zdrowia i innych.

Udział w Zjeździe mogą wziąć delegatki stowarzyszeń oraz osoby prywatne, interesujące się sprawą gospodarstwa domowego. Delegatki powinny posiadać pełnomocnictwo do decydowania poruszanych na Zjeździe spraw (wspólna organizacja, uchwalanie statutu i t. p.). Gdyby która z uczestniczek Zjazdu wcześniej chciała się zapoznać ze statutem istniejącego już zrzeszenia pań domu, jakim jest „Koło Studjów Gospodarstwa Domowego”, to statut ten Sekretarjat Zjazdu na każde żądanie będzie wysyłać.

Oplata za uczestnictwo w Zjeździe wynosi zł. 15, w grupach powyżej 20-tu osób — zł. 10. Zgłoszenia zapisów na kolację i opłat będą przyjmowane w dniu otwarcia Zjazdu.

Karty uczestnictwa w Zjeździe wydaje wysyła Sekretarjat po otrzymaniu opłaty. Karta uczestnictwa daje prawo wstępu na obrady Zjazdu, kursy i zwiedzanie instytucyj.

Zniżki. Dla osób przyjezdnych przewidziane jest uzyskanie zniżek kolejowych na wrotny przejazd, zaś dla wszystkich uczestniczek Zjazdu — rabaty w szeregu sklepów.

Zgłoszenia na Zjazd wraz z opłatą należy nadsyłać do Sekretarjatu Zjazdu, ul. Mokotowska 51-53.

### PRAWO I SĄD

## Chorąży komunistyczny

Skazany został na 2 lata domu poprawy

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asystencji sędziów Łozińskiego i Maurera, rozpatrywał sprawę Mikołaja Wojtacza oskarżonego o rozwieszanie na przewodach elektrycznych w Łodzi sztandarów komunistycznych z antypaństwowymi hasłami.

Z odczytanego na rozprawie sądowej aktu oskarżenia i zeznań świadków, sprawa przedstawiała się następująco: W związku z V ogólnokrajowym zjazdem partyjnym, urządzonym przez „Bund” w dniu 1 czerwca 1930 roku w Łodzi, miejscowa organizacja komunistyczna na znak protestu postanowiła wydać swe odezwy oraz rozwiesić w różnych punktach miasta sztandary komunistyczne z hasłami antypaństwowymi.

W trzecim dniu obrad, a więc w dniu 3 czerwca r.b. w sali „Filharmonji” przy ulicy Narutowicza, wobec skonsygnowanych większych oddziałów policji pieszej i konnej przed Filharmonia, delegaci partji komunisty-

cznej udali się na sąsiednie ulice. Około godziny 15, posterunkowy V komisariatu p. Skowron, będący w służbie patrolowej, przechodząc ulicą Piłsudskiego, zauważył koło domu nr. 21, jakiegoś osobnika, stojącego na nasypie, który w pewnym momencie przeciął sznur przez przewody elektryczne i gwałtownie go zawiesił na nim sztandar komunistyczny z hasłami wyrotowymi.

Osobnik ów został zatrzymany i doprowadzony przez posterunkowego Skowrona do V komisariatu policji, gdzie w toku dochodzenia stwierdzono, iż jest nim Mikołaj Wojtacz. Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się do zarzuczonego mu przestępstwa, wyjaśniając iż jest członkiem partji komunistycznej, której polecenie zmuszony był wykonać.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora Szczecha i obrony z urzędu, sąd udali się na naradę, po której ogłosił wyrok na dwa lata domu poprawy.



## Niezwykłe nabożeństwa w Pabjanicach DLA WSZYSTKICH CHORYCH

W jedną z ostatnich niedziel proboszcz Najsw. Marji Panny w Pabjanicach, Leopold Petrzyk ze Zgrom. OO. Misjonarzy zorganizował osobliwe nabożeństwo. Było to nabożeństwo dla wszystkich chorych w parafii i zwoziły, na nabożeństwo chorzy, złożeni chorobą lub niemocą, aby już przybyć do świątyni. Dzięki użyciu lokomocyjnym i opiece osób szlachetnych, wielu z pośród niemocą złożonych, kilku dopiero w tem nabożeństwie mogło wziąć udział. To też, chociaż oblicza ich chorzałe, jednak radość duchowa i pokupienie malowały się na nich w czasy św., dla nich i za nich odprawionej. Wtedy przystąpili do Stołu Pańskiego, wygłosili piękne przemówienia, oraz ze łzami oczu dziękowali ks. proboszczowi i osobom szlachetnym, że były im pomocą i uszczęśliwienie. Ks. proboszcz zaś w imieniu uczestników tego nabożeństwa podziękował do plebanji na herbatę.

## URZĘDNIICY MAGISTRATU ZGIERSKIEGO na ławie oskarżonych

Wyrok zapadnie dziś, w godz. południowych

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiedli 38 letni Adam Liberek i 31-letni Benedykt Wiczorek, oskarżeni o popełnienie nadużyć w magistracie miasta Zgierza.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Kosińskiego i Maurera. Oskarżał prokurator Szczech, Broni adw. Forelle i Kobyliński (obr. Liberka) i Lilkier (obr. Wiczorka).

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się jak następuje:

W pierwszych dniach grudnia r. ub. wiceburmistrz miasta Zgierza, Leopold Zajaczkowski pełniący nadzór nad wydziałem budowlanym magistratu tegoż, wystąpił z wnioskiem do rady miejskiej o wywołanie komisji lustracyjnej, celem przeprowadzenia kontroli wydatków sum przez wydział budowlany.

Kierownikiem wydziału tego był Adam Liberek a pomocnikiem jego Benedykt Wiczorek. Zarówno Liberek jak i Wiczorek, upoważnieni byli do podejmowania z kasy miejskiej różnych sum na wydatki wydziału budowlanego, z których winni byli się wyliczyć.

W wyniku przeprowadzonej kontroli przez komisję lustracyjną, dnia 18 grudnia uja

wniono, iż Liberek i Wiczorek dopuścili się nadużyć a mianowicie: nie przedstawili dowodów rozchodowych na podjęte z kasy 17.187.01 gr.

W toku śledztwa ustalone zostało ponadto, iż Liberek podjął dwukrotnie sumę 5.479 złotych na podstawie przeprowadzonej przez niego listy robotniczej za wykonanie jednej i tej samej roboty.

Na przewodzie sądowym oskarżeni nie przyznali się do inkryminowanego czynu, przy czem Liberek wyjaśnił, iż będąc jeszcze kierownikiem wydziału, w swoim czasie rozporządzał list robotników, na które wypłacił również i pieniądze, lecz pewnego dnia musiał udać się do szpitala na kurację, gdzie przebywał przez dłuższy czas.

Sporządzanie zaś w dalszym ciągu list robotniczych podczas jego nieobecności i wyplacanie pieniędzy mogło spowodować, iż pieniądze były dwa razy podjęte.

Jako powód cywilny wystąpił adw. Koczynski, zgłaszając powództwo na sumę 16.058 złotych.

Po wysłuchaniu świadków oraz mowy stron, O godz 10-ej wiecz. Sąd ogłosił decyzję swą, postanawiając wyrok ogłosić w dniu dzisiejszym w godz. południowych.

# Zabobony na Haiti

## Pogańskie obyczaje czarowników

Wrażenie misjonarza z życia na Haiti zamieszcza ostatnie „Misje Ka

W watale zajętego przez Stany Zjednoczonego państwa Haiti są potomkami Murzynów. Wszyscy są katolicku, ale duszpasterzy, w do ilości mieszkańców, było zawsze

Odległość poszczególnych kościołów jest tak wielka, że kapłan za dwa miesiące widywać może swoich. Nie więc dziwnego, że odziedziczone po przodkach pogaństwo podnosi

Zabobony pogańskie pielęgnują przede wszystkim czarownicy, tak mężczyźni (papa) jak kobiety (maman-loi). Rzemiosło to dziedziczone z ojca na syna, z matki na córkę. Kiedy ktoś zachoruje, grozi jakieś niebezpieczeństwo, idą do czarownika. Pomoc ich bywa czasami tak słaba, iż możnaby uwierzyć w ich stosunek do diabła. Ale zewnętrznie czarownik nie wykracza przeciw chrześcijaństwu. Onie uczęszcza do kościoła, chętnie rozmawia z kapłanem; zawsze w ustach Boga i Jego Świętych i usłuchał księdza o czystości swej intencji i postępowania. Więcej. Wychołano go, że wszystko złe powodują zmarli, po odprawieniu swoich guseł, wzywa klientów do księdza i każe im Mszę św. za duszę zmarłych. W chałupach czarowników nie brak też krzyża i

Wrócenie czarownika jest bardzo trudne. Kościół żąda naturalnie dowodów jego czystości. Najpierw musi w obecności kandydować czarodziejskie przybory, po czym biskup go rozgrzesza. Ale rzadko zdarza, żeby czarownik chciał porzucić swój zawód. Nawet w imierci wielu trwa w uporze. Kiedy mieszkańiec Haiti przyszedł się do misji, powstaje w jego domu

wrażenie. Wszyscy sąsiedzi przybiegają z podniesionymi rękami i krzyczą co siły. Kobiety rzucają się na ziemię, jak martwe.

Jakiż powód tego wycia i szalu? Oto chcą wypędzić ducha zmarłego z domu i obejścia, aby nie dręczył pozostałych. Do tego służy również wkopana u drzwi aż po szyję flaszką. Swist wpadającego w nią wiatru odstrasza ducha nieboszczyka i wszystkie in. duchy. Czasami sprowadzają też czarownika

## Humor.

### MODA A KOLEJ

Pociąg pośpieszny Warszawa — Poznań jest przepełniony. Podróżni tłoczą się jak śledzie w beczce.

„To dziwne“ — powiada jakiś jegomość ścisnięty tak, że ledwie dycha — „koleje skarżą się na zmniejszoną frekwencję a natłok podróżnych jest coraz większy“.

„Ja się temu nie dziwię“ — tłumaczy mu drugi — „dawniej kobiety były chude, a teraz modne są pełniejsze kształty, więc chociaż frekwencja się zmniejsza, tłok jest coraz większy“.

### PRZED SADEM

Cwibelduft oskarżony jest o przekupienie urzędnika podatkowego.

Sędzia pyta: „Czy oskarżony przyznaje że przekupił obecnego tu urzędnika podatkowego?“

„Wysoki sędzie, co znaczy przekupił? Ja się poprostu z nim złożyłem o 1000 zł. że mój podatek dochodowy nie będzie obniżony. No i przegrałem zakład, więc potrzebowałem zapłacić mu 1000 zł.“

Ten zapala trochę prochu i w ten sposób uwalnia ducha, a potem zamyka go w dzbanku. Po kilku tygodniach wraca i rozbija dzbanek. Udręczony duch zmyka sprzed siebie i nigdy już nie powraca.

Z powodu gorąca, rawijają zaraz ciało w mokre chusty i kładą je na ziemi. Skoro się wykrzyżują, zasiadają spokojnie, gwarzą, piją, śmieją się, śpiewają, grają w karty. Prawdziwego żalu nie widzi się nigdy. Przed wyjściem z domu, tragarze kilka razy obracają się z ciałem. Wtedy duch nie może trafić z powrotem. Czasami żona podchodzi do trumny męża, wylewa dzbanek i rozbija go. Zna czy to: „Ostatni raz daje ci pić; nie przychodzić mi dręczyć“. Do grobu wrzucają stare ubranie nieboszczyka, aby nie przyszedł po nie, jeśliby mu w jego wędrówkach było potrzebne. Również na krzyżu cmentarnym wiszą pełno ubrań zmarłych. Kiedy kapłan nad grobem odmawia ostatnie modlitwy, kobiety jeszcze raz szaleją i rzucają się na ziemię. Czasami tak mocno wala głową o krzyż na grobie, że roztrzaskałaby się każda nie — murzyńska czaszka.

Na świeżym grobie zawsze się widzi przygotowane jedzenie i picie: puszkę z fasolą, grochem, banany, kury, owoce. Nigdy nie brak flaszki z wódką; można również znaleźć cygara i pieniądze.

Wogóle duchy na Haiti robią dość materialne wrażenie. Jeżeli umrze kobieta po urodzeniu dziecka, to kładą jej do trumny lalkę. Pocięta się nią i nie przychodzi zabierać dziecka. — Pewien murzyn, ciężko raniony w bóję, chciał po wyzdrowieniu zemścić się na przeciwniku. Do pomocy zawiązał czarownika. Ale zmarł wkrótce, a ludzie śmierć jego przypisywali czarom. Włożono mu do trumny kawalask liny, nót i widelec, aby duch jego mógł mordercę lina związać, nożem zabić, a widełcem zjeść.

Winowajca jednak odkopał trupa i przycisnął mu piśmi kamieniami. Tenże zmarły był bezsilny.

**POLSKA Y.M.C.A. W ŁODZI**  
PIOTRKOWSKA 89

W najbliższym czasie rozpoczynamy

**KURS REKLAMY** i umiejętności sprzedawania

Kurs trwa 4 miesiące, wykłady odbywają się 2 razy w tygodniu wiecz., opłata 50 zł.  
PRZYJMUJEMY JESZCZE ZAPISY. SEKRETARJAT OTWARTY od 10—22 tel. 223-90

W A P

W A P

**Wojewódzka Agencja Prasowa**

po gruntownej reorganizacji i rozszerzeniu poszczególnych działów

**PRZENIESIONA ZOSTAŁA  
na ul. Piotrkowską Nr. 105**

Redakcja dzienna. (tel. 125-11) Redakcja nocna. (tel. 200-75)  
AGENCJA CZYNNA W CIĄGU CAŁEJ DOBY

Godziny przyjęć dla interesantów od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wieczór. Informacje prasowe, przyjmowanie ogłoszeń po cenach redakcyjnych, do pism miejscowych i zamiejscowych. Kampanie reklamowe. Redagowanie podań i rekursów. Tłumaczenia. Przepisywanie na maszynie.

W A P

W A P

**KURSY**

**Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych  
MARJI PUTOWEJ**

ul. Piotrkowska 103  
parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwsza i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po południu i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

**DRZEWKA OWOCOWE, PARKOWE, RÓZE**

krzewy, rośliny zimotrwałe i Dalje-Gieorgonie. Hicenty holenderskie do farsowania poleca w wielkim wyborze

**Jerzy Kołaczkowski**

ZAKŁAD OGRODNICZY Łódź, Piotrkowska 241  
Ceny niskie. Cenniki na żądanie

**Szkoło**

**okienne,** ornamentowe surowe oraz szklenie budowli po cenach niższych konkurencyjnych  
**J. OLEJNICZAK**  
GŁÓWNA Nr 14 tel. 130-04

UWAGA: Szkoło inspektowe w wielkim wyborze

**Ogłoszenia drobne.**

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotela, krzesła, stoły i t. d.

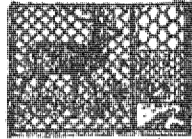
BIŻUTERIA, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

Posady i prace

OTRZEBNY chłopiec na posyłki. Zgłaszać się w Administracji „Rozwoju” od 8—9-ej rano

Różne

WZKAZANIE słoneczne 4 pokojowe z kuchnią i wszelkimi urządzeniami w centrum miasta do odstąpienia Oferty do „Rozwoju” pod „nieodrogi czynsz” 1614—3



**DRUCIANE** Parkany, Plecionki, Tkaniny. Gazy miedz do filtrów. „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca  
**RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczajska Nr. 151  
Telefon 128-97

**Zioła lecznicze**

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, ataryzmowi, reumatyzmowi, etc. Żadajcie bez płatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki—Apteka

SKLEP

**KAZIMIERZ Zielonko**  
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

WOZKI dziecięce

ŁÓŻKA metalowe  
**MATERACE** wycielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łósek  
**WYZYMACZKI** amerykańskie  
**UMYWALKI**  
**KRZESEŁKA** dziecięce

Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

**UWAGA! UWAGA!**  
Państwowi urzędnicy - rzki  
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszczki damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, koldry, ehodniki, dywany, torby, parasoleki, białe towary i galanteryjne swetry, śniegowce kalosze poleca firma  
**KREDYT** Nawrot 15 1 p.



**DRUCIANE OGRODZENIA**  
Plecioni, Tkaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca  
**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**  
Łódź, Kilińskiego 167  
Telefon 191-85

**...SZEWCY...**

Najtaniej nabyć modną **skórę** w każdej ilości  
w Spółce Szewców  
PIOTRKOWSKA 79  
Al. KOSCIUSZKI 22  
Tel. 188-88  
(Specjalność: detaliczna sprzedaż zeliwek trwałych na wodę)

**JAN PIETRZAK**

adwokat przy Sądzie Biskupim  
ŁÓDŹ, NAWROT 2, m.  
Telefon 124-03  
przyjmuje od 5—7 w dniach 243

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43  
Choroby skórne wenerologiczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarskie”**  
Władysław SUWAŁSKI  
Wytw. Nici „Marynarskie”  
Wólczajska 109

**KAFLE**

drzewiczki hermetyczne rantowane, piecyki, kuchenki, rury płyty i ruszty ognioodporne poleca w wielkim wyborze fabrycznych  
**JAN ŁAWACZKA**  
Sienkiewicza 30 tel. 190

**Na wyplatę**

**Pałta** dam. mod. i dziecięce  
**SWETRY**  
**OBUWIE**  
**BOTY i KALOSZE**  
Piotrkowska 113 III wejście I piętro

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 10 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za ogłoszenia wyodrębnione ogłoszeń admn. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u n. Zatorskiego ul. Zamkowa.